

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY

Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 1 WRZEŚNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 243



Echa lustracji gospodarki miejskiej Wojewoda wydelegował 3 urzędników dla przebudowy domów robotniczych i nadzo- ru nad asfaltowaniem ul. Piotrkowskiej

Łódź, 1 września.
Przed kilku dniami na łamach „Republiki” ukazał się komunikat oficjalny ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wyników lustracji gospodarki miejskiej.
Komunikat ten wydany został wskutek tego, że poprzedniego dnia w „Robotniku” warszawskim ukazał się artykuł z którego wynikało, że raport komisji ministerjalnej zredagowany był w duchu dla magistratu rzekomo przychylnym. Z artykułu tego wynikało, że komisja lustracyjna, która dwukrotnie badała gospodarkę miejską znalazła wszędzie w należyty i najzupełniejszym porządku.
Ponieważ jednak opinia komisji była inna, ministerstwo spraw wewnętrznych, aby położyć kres nieprawdzywym

pogłoskom, zdecydowało się na wydanie wspomnianego na wstępie komunikatu.

W komunikacie swym władze nadzorcze zwróciły, jak wiadomo, szczególną uwagę na sprawę asfaltowania ul. Piotrkowskiej i domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskim. W związku z tem, jak się „Express” dowiaduje, wojewoda Jaszczółt w myśl poleceń ministerstwa wydelegował trzech urzędników, którzy sprawami temi mają się bliżej zająć.

Wojewoda wydelegował do nadzoru nad robotami asfaltowymi inż. Kurkowskiego.

Ponieważ zaś ministerstwo poleciło przebudować domy robotnicze na mieszkanią jednoizbowe, wojewoda wydelegował specjalną komisję do zbadania tej możliwości i opracowania ewentualnych planów tej przebudowy. W skład tej komisji powołani zostali inż. Sunderland i p. o. naczelnika samorządowego p. Kozłowski.

„Czerwony testament”

W dniu jutrzejszym „Express” rozpoczyna druk jednej z najbardziej sensacyjnych powieści ostatniej doby p. t. „CZERWONY TESTAMENT”, gdzie jak na taśmie filmowej przewija się w szalonym tempie nie niesamowitych powikłań na tle bezwzględnej walki o miliony spadkowe.

Żąda fortuny, walka na śmierć i życie przesłaniają szaleńcom oczy, wzywają ich serca i dusze z wszelkich nakazów ludzkich i boskich.

Opętanych duch nienawiści!
Szał użycia!
Potworna intryga, nieznaną ilości i wyszukującą najskrytsze żądze i słabości ludzkie dla swych niepomowalnych, djabełskich przedsięwzięć, niecofająca się przed zniszczeniem życia ludzkiego — oto „Czerwony testament”.

Nieoczekiwany uśmiech przewrotnych kolei losu; rzucający miliony do rąk małych ludzi i śmiertelna pogonią za właścicielami stalowego grobu — oto treść porywającej opowieści, której, jak w kalejdoskopie, zmieniające się sytuacje zapierają dech w piersi czytelnika.

Oberwanie chmury w Budapeszcie

Budapeszt, 1 września.
Po wielkim upale w dniu wczorajszym, kiedy termometr w cieniu wykazywał 30 st. C., zerwała się punktualnie o godz. 3-ej nad miastem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury i gradem.

Burza była tak gwałtowna, iż wyrwała okna z domów, a w wielu miejscach spadały cegły z komińów, zagrażając przechodniom. Jedno z przedsiębiorstw, w które uderzył piorun, stanęło natychmiast w płomieniach. Straży ognjowej po godzinnej walce z żywiołem udało się ogień stłumić. — Woda wdzierała się do piwnic domów, położonych w niskich terenach miasta. Także i tu straż ognjowa musiała interwenjować. Ozjębienie nie trwało jednak długo. W godzinach wieczornych ocieplało i wypogodziło się, a temperatura znowu podniosła się.

Święto młodzieży komunistycznej Komuniści zapowiedzieli wiec na Placu Wolności

Łódź, 1 września.
W dniu dzisiejszym przypada między narodowe święto młodzieży komunistycznej. W związku z tem komuniści łódzcy zapowiedzieli na dzień dzisiejszy szereg demonstracji a między innemi wiec na placu Leonarda.

Wobec tego jednak, że władze wydały cały szereg zarządzeń ochronnych wątpić należy, czy wiec ten dojdzie do skutku.

Sekretarz magistratu w Uniejowie zwolniony został za nieporządki

Jak się „Express” dowiaduje, wydział powiatowy w Turku zarządził lustrację magistratu miasta Uniejowa.

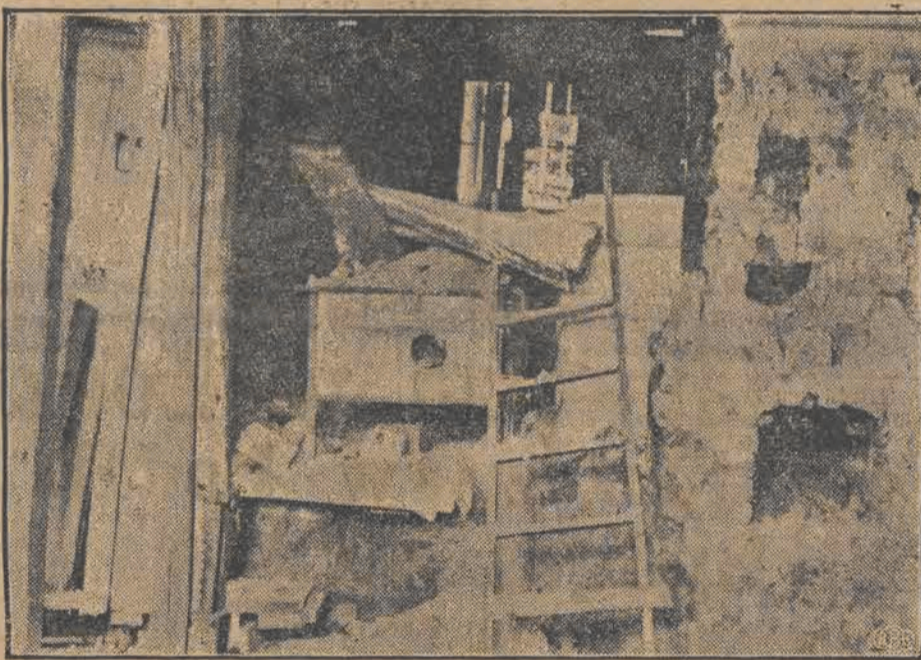
Wskutek tej lustracji zwolniony został sekretarz magistratu za stwierdzone nieporządki w urzędowaniu.

Należy zaznaczyć, że sekretarz magistratu uniejowskiego jest jednocześnie wybitnym przywódcą miejscowej organizacji stronnictwa narodowego.

Napad bandycki na kasjera kolejowego

Londyn, 1 września.
Na jednym z większych dworców Londynu dokonano śmiałego napadu. Dwaj osobnicy, z których jeden zajął kasjera rozmową, a drugi chwycił wieszak paczkę banknotów, zbiegli z łupem, wynoszącym około 2 tysięcy funtów szterlingów. Złoczyńców nie zdołano ująć, wskutek panującego na dworcu tłoku.

Katastrofa budowlana w Łodzi.



Onegdaj miała miejsce w Łodzi straszna katastrofa budowlana, która, szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie, runął odrestaurowany dom przy ul. Łagiewnickiej 17. Huk, poprzedzający zawalenie się domu, ostrzegł mieszkańców przed niebezpieczeństwem, to też wszyscy zdołali uciec z życiem. Fotografia nasza pokazuje fragment zawalonego domu.

Oszust w roli „reformatora” szkolnego

Wyludził zegary od woźnych, rzekomo w celu uregulowania ich w magistracie

Łódź, 1 września.
W ostatnim tygodniu do średnich zakładów naukowych w Łodzi zgłaszał się jakiś elegancki pan, który, korzystając z tego, że dyrektorów jeszcze niema, zwracał się do woźnych z żądaniem

wydania zegarów ściennych rzekomo w celu uregulowania ich w magistracie.

Woźni, nie przeczuwając nic złego, a słysząc od pewnego czasu o „zmianach w systemie nauczania” przypuszczali, że zmiany te polegają na jednakowym nastawieniu wszystkich zegarów szkolnych i wydawali zegary nieznanemu osobnikowi.

„Szwindel” taki udał się naprzykład w gimnazjum „Wiedza” oraz w kilku innych zakładach naukowych.
Oczywiście, że po powrocie kierowników, i dyrektorów szkół, wyszło na jaw, że magistrat do zegarów szkolnych wcale się nie wtrąca i że tę „reformę” w nauczaniu chciał wprowadzić na własne ryzyko jakiś nieznanemu nikomu oszust.

Wypadkiem tym zajęła się policja, która wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Krwawa bójka studentów w nocnym lokalu ...na tle politycznym

Budapeszt, 1 września.
Po zakończeniu międzynarodowego kongresu studentów w Budapeszcie, studenci rumuńscy zaprosili swoich kolegów francuskich do podróży po większych miastach w Rumunji.
Gdy wycieczka znalazła się w Hermannstadzie, w jednym z tamtejszych lokali nocnych, między mocno podпиты uczestnikami powstała sprzeczka na tle politycznym, która ostatecznie zamieniła się w bijatykę.

Rozpoczęła się istna walka na kufle, szklanki, talerze i inne przedmioty, które znalazły się pod ręką, w następstwie której 4 studentów odniosło poważne rany i musiano ich przetransportować do szpitala. Dopiero policja zlokalizowała awanturę.

Aresztowanie handlarza żywym towarem w Olomuńcu

Olomuniec, 31 sierpnia.
Władze policyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionego handlu żywym towarem.

Zandarmeria aresztowała 54-letniego aktora Wilhelma Ulricha, który w rozmaitych miastach wygłaszał odczyty o Ameryce Południowej, namawiając przytem do emigracji do tego kraju.

Wkrótce jednak zwrócił uwagę ogółu fakt, że z pośród młodych ludzi, zgłaszających się na wyjazd do Ameryki, Ulrich wybierał tylko młode i ładne dziewczęta.

W ostatnich czasach w pln. Morawach zniknęło 15 młodych dziewcząt, co do których istnieje przypuszczenie, że Ulrich sprzedał je do Południowej Ameryki, do domów nierządu.

Przy aresztowaniu znaleziono liczną korespondencję z międzynarodowymi handlarzami żywym towarem.

Pożar na wsi Straty wynoszą 40 tys. zł.

Łódź, 1 września.
We wsi Kurów, gm. Wojsławice, powiatu konińskiego wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogroem w zagrodzie, należącej do Zygmunta i Franciszka braci Żurkowskich. W płomieniach stanęła obora oraz stodoła z tegorocznymi zbiorami.

Po kilku chwilach ogień przeniósł się na znajdujące się w pobliżu zabudowania gospodarskie Jana Mroza, a stamtąd na stodołę z narzędziami rolniczymi, należącemi do Jakóba Jóźwiaka.

Na ratunek zbiegła się cała wieś, lecz mimo energicznej akcji nie zdołano uratować płonących budynków.

Straty wynoszą przeszło 40.000 zł.

4 turystów znalazło śmierć pod pniami drzew obalonych burzą

Berlin, 1 września.

W pobliżu Jeleniej Góry w lesie czeskim znaleźli drwałe wśród pní zwalonych, podczas burzy w czerwcu, szczyt ki namiotu, z pod którego wydobyli zwłoki dwu mężczyzn i dwie kobiety.

Są to Niemcy, których nawałnica za skoczyła w lesie. Zostali oni zabici przez walące się drzewa.

Ciała ich były w stanie zupełnego rozkładu.

Między trucizną i stryczkiem Tragicomiczny epizod z czasów „czerwonego sultana” Abdul Hamida

Jak chemik polski uratował życie wielkiemu wezyrowi

Dziennik turecki „Dzühuriet”, w francuskim swym wydaniu drukuje pamiętniki Alego Nouri, pod tytułem „Zdarzenia przeżyte”, w których daje obrazki z czasów panowania sultana Abdula Hamida, przezwanego „czerwonym sultanem” — za jego okrucieństwa, ze służalstwa jego otoczenia, z rozgależonego szpiegostwa wewnętrznego i z nastroju ówczesnego społeczeństwa tureckiego.

Otóż w dwu ostatnich odcinkach tych pamiętników, znajdujemy historię zabawną, która nas zainteresuje, tem bardziej że pewną rolę w niej odegrał polak, Bakowski, naczelny chemik na dworze sultana.

Było to za czasów, kiedy wielkim wezyrem był Halil - Rifat - basza. Pewnego dnia, który był dniem posiedzenia Rady ministrów, wielki wezyr stawiał się u sultana w jego siedzibie Ildiz - Kiosku, a otrzymawszy za pośrednictwem impertynentnego lokaja zwykle instrukcje, upokorzony, ale tem dumniejszą zachowujący minę, wstąpił do powozu, aby się udać do Wysokiej Porty na posiedzenie gabinetu.

Po drodze dostojnik uczył we wnętrzu jakiś niepokój. Ogarnęło go straszliwe podejrzenie.

— Czyżby kawa, którą mu podano w pałacu sultańskim, była zatruta?... Abdul Hamid jest zdolny do wszystkiego... Ale nie, to niemożliwe, raczej to te śliwki, których w domu zjadł trochę za dużo...

Ale stopniowo bóle stawały się coraz to nieznosniejsze i nagle, w ciągu drogi, Halil Rifat zatrzymał powóz, wyskoczył z niego i nie patrząc dokąd biegnie, wpadł do pierwszego sklepu przy drodze. Nieszczęście chciało, że był to sklep Ormianina i rewolucjonisty, niejakiego Tofanego.

Halil Rifat szepnął mu coś na ucho, ale niestety Ormianin potrząsnął głową

przezaco, oświadczając, że przy jego sklepie niema nic podobnego.

Wielki wezyr powrócił więc do powozu i płaczącym głosem dał rozkaz woźnicy:

— W takim razie prędko do domu. W domu, w głębi haremu, zdjęto z niego ubranie, wykapano i ubrano w inne szaty, poczem Rifat zasiadł napowrót w powozie i z zadowolonym już obliczem, skierował się znowu do Wysokiej Porty.

Nie wiedział jednak, że jeden ze szpiegów, który go śledził, był już w Ildiz - Kiosku i zdał sprawę z tego, że wielki wezyr był u pewnego podejrzanego Ormianina, że coś z nim szeptał, pewnie o jakimś spisku, pewnie o zamachu na życie sultana.

Abdul Hamid zadrżał. Wezwał swego faworyta, Achmeda Izzeta beya i rozkazał, ażeby natychmiast poddał wielkiego wezyra bezlitosnemu śledztwu.

Zanim więc wielki wezyr dotarł do Wysokiej Porty, już przy jego powozie był posłaniec sultański i zawrócił go do Ildiz - Kiosku.

Tutaj Izzet - bey kazał mu zdać dokładną sprawę z tego, co robił dnia dzisiejszego.

Halil Rifata nie wiedział o co chodzi, płał się, aż wreszcie zniecierpliwiony Izzet zawołał:

— W takim razie ja panu powiem, coś pan robił. Byłeś pan u Ormianina Tofanego i spiskowałeś z nim.

Biedny stary wezyr zaczerwienił się, jak młoda panienka, a czując już stryczek z zielonego jedwabiu około szyi, opowiedział wreszcie całą prawdę:

Ale niedowierzający Izzet odpowiedział mu ze śmiechem:

— Mów to głupszym ode mnie! Jakże sobie wyobrażasz, żebym taką głupią bajkę mógł opowiedzieć jego sultańskiej mości.

Zrozpaczony wielki wezyr zdobył się na energię i oświadczył, że może dostarczyć dowodów prawdy w postaci poprzedniego swojego ubrania, które pozostało w domu.

Izzet zgodził się na to, Halil Rifat pod jego kontrolą napisał kartkę, którą do jego domu zaniósł dwu agentów i powróciło z pakietem.

We wnętrzu było ubranie wielkiego wezyra, które świadczyło niezbicie o prawdziwości jego słów.

— Dobrze! — zawołał Izzet — a któż mi udowodni, że to jest pańska własność?

Ale po pewnej chwili zgodził się wezwać chemika z Ildiz - Kiosku, Bakowskiego baszę i polecił mu w imieniu sultana zbadanie czy zawartość ubrania rzeczywiście pochodzi od Halilla Rifata.

Biedny ten starszek musiał więc poddać się konieczności dostarczenia nowej próbki towaru, poczem Bakowski oświadczył, że obie te próbki są niewątpliwie jednego i tego samego pochodzenia i wielki wezyr był ocalony.

Kiedy tę całą procedurę opisano Abdulowi Hamidowi, sultan zaniósł się od śmiechu i kazał wynagrodzić Halilla za podejrzenie, odtwarzając mu 1500 tuntów tureckich, w srebrnym naczyniu z herbami sultańskimi i z poleceniem, ażeby się z tem naczyniem nigdy nie rozstawał.

Zanim jednak polecenie to wykonano, Halil Rifat dojechał wreszcie do Wysokiej Porty. Tam długa jego nieobecność wywołała wrażenie, że otrzymał już dymisję i już jego przeciwnik minister sprawiedliwości objął przewodnictwo.

Ale Rifat basza wszedł nagle do sali, zbliżył się do przewodniczącego, położył mu rękę na ramieniu i rzekł z uśmiechem:

— He, he! — braciezku — powiedziałem — ja jeszcze jestem wielkim wezyrem!

Historja pasma włosów najpiękniejszej i najgrzeszniejszej kobiety

Po krążganek potężnego zamku księża Ferrari przemknął cień i zatrzymał się przy drzwiach, prowadzących do komnaty przepięknej władczyni, młodej małżonki księcia Alford-Este, Lukrecji z po sepnie zapisanego w dziejach rodu Bor-dziów.

Umówione stuknięcie i drzwi bez szmeru otworzyły się: cień tajemniczy znikł we wnętrzu komnaty, słabo oświetlonej płomykiem oliwnej lampy nocnej.

— Księżno! Pani miłościwa! Lukrecjo! To ja, twój rab, twój pachol wierny, twój śpiewak, Bembo...

Różowa rączka pięknej złotowłosej pani spoczęła na ustach poety pieśniarza tłumiając słowa.

— Cicho! Księżę niedawno zasnął...

Wczesny świt wkraadał się do komnaty Lukrecji, kiedy drzwi uchyliły się i ten sam cień wysunął się na krążganek: to Bembo powracał, tuląc do serca, niby skarb najcenniejszy pasmo złotych włosów Lukrecji.

A działo się to w roku 1502, kiedy Lukrecja była w całym rozwicze swej fenomenalnej urody. Młody poeta, Bembo, rozkochał się na zabój w urodzivej pani, ta zaś nie było nieczuła na jego westchnienia, choć dostojny jej małżonek nie należał do liczby tych nad miarę pobłażliwych mężów, w których obfitowała epoka. Najmniejsza nieostrożność ze strony kochanków, a spadłyby młode głowy pod toporem kata.

Przeszło lat wiele. Lukrecja spoczywała już w podziemiach monasteru w Ferrare, Bembo zaś porzuciwszy muzy, wstąpił do stanu duchownego i uzyskał nawet godność księcia Kościoła.

Po jego śmierci pasmo włosów Lukrecji wraz z biblioteką, w której było przechowywane, przeszło na własność innego dostojnika duchownego, kardynała Boromeusza, który je sprzedał.

Tu w dziejach pasma włosów najgrzeszniejszej z kobiet następuje luka, aż po wielu latach znalazło się ono w t. zw. „Pinacoteca Ambrosiana” w Medjolanie, zamknięcie w zwykłym pudełku tekturowym. Oglądał je tam znakomity poeta angielski lord Byron i pisze o tem entuzjastycznie w liście do swego wydawcy, mówiąc, że za wszelką cenę chciałby je posiadać.

Dzisiaj jest to już bezbarwne niemiałe, spłowiałe pasmo włosów, przewiązane na obu końcach spłowiałą również wstążką. Obok w witrynie leżą kawałki pozłóconego pergaminu: to listy, które Lukrecja przesyłała w dniach rozłąki swemu wiernemu pieśniarzowi. Listy te pisane są nader ogólnie; snąc wiarołomna żona świadoma była czem jej grozi zemsta popędliwego małżonka.

Obecny konserwator zbiorów „Pinacoteki” umieścił tę jedyną w swoim rodzaju pamiątkę historyczną w pięknym złotem puderczku, gdzie ją oglądać można.

Oryginalna kara dla bigamisty

W Brooklynie (w Stanach Zj.) odpowiedział pewien człowiek przed sądem za bigamie.

Zamiast skazać go na obowiązującą karę więzienia, pomysłowy sędzia polecił mu utrzymywać obie żony.

Na umotywowanie swego wyroku powiedział sędzia co następuje: „Z największą przyjemnością zamknąłbym pana do więzienia, ale wówczas ucierpiałoby w pierwszym rzędzie pańskie żony i dzieci. Jak tylko przestanie pan wypłacać im punktualnie zasiłki, natychmiast dostanie się pan pod klucz”.

Wieprzowina — najtańsza w Łodzi Słonina zaś najdroższa w Łodzi, Wilnie i Bydgoszczy

Warszawa jest najdroższym miastem w Polsce

Różnice cen, notowane w poszczególnych okolicach kraju, są w dziedzinie artykułów żywnościowych bardzo znaczne, sięgają bowiem nierzadko wysokości 25 proc.

MASŁO NAJDROŻSZE W WARSZAWIE I KATOWICACH.

Jeśli weźmiemy pod uwagę przeciętne ceny, płacone w okresie ubiegłego roku, otrzymamy następującą wymowną cyfrę:

Masło, jak się okazuje, najdroższe było w Katowicach i w Warszawie. Płacono bowiem za 1 klg. tego tłuszczu 7 zł. 83 gr. i 7 zł. 62 gr.

Najtańszym z większych naszych miast w dziedzinie masła okazał się Sosnowiec, gdzie 1 klg. kosztował już tylko 6.25.

Różnica, jak widzimy, wcale poważna. Pomiędzy wymienionymi granicami cen, maksymalną i minimalną, znalazły się takie miasta, jak Wilno, Lwów, Kraków, Łódź, Poznań itp.

TANIE JAJA LWOWSKIE.

Jajka okazały się artykułem niezwykle odpornym na wahania cen „wykazując minimalne” odchylenia, Łódź i Warszawa (po 23 i 21 groszy za sztukę) wykazały najwyższą cenę przeciętną, natomiast najtańszym w tej specjalności okazał się Lwów (18 gr.).

Najniższą cenę osiągnęły jajka, jeżeli chodzi o rok ubiegły, w czerwcu we Lwowie, gdzie płacono tylko 13 gr. za sztukę, podczas gdy w Warszawie najniższa cena wyniosła jednak 3 gr. na sztukę więcej.

NAJDROŻSZE WOŁY W POZNANIU, REKORD SŁONINY W WILNIE.

Wcale duże różnice cen w poszczególnych miastach notowano na mięso-

wołowe. Tutaj z maksymalną drożyzną wyskoczył Poznań, gdzie przeciętnie za 1 klg. wołu płacono 3 zł. 40 gr. Tuż za Poznaniem ukłaskała się stolica, gdzie wołowina tańsza była zaledwie o 5 groszy.

Natomiast najtańszem z naszych dużych miast był znowu Lwów, gdzie przeciętnie cena wołu była aż o 90 gr., a więc 25 proc. niższa od wołowiny poznańskiej.

Wieprzowina znowu najdroższa była w Wilnie (3.50), Katowicach i Bydgoszczy (3 zł. 20). Minimalną cenę wykazała Łódź (2.74). Stolica w tym wypadku zajmowała jedno ze środkowych miejsc z ceną — 3 zł. 5 groszy.

Zdawałoby się, że w podobnej kolejności winny się ustawić miasta, jeżeli chodzi o kiełbasę wieprzową, boć przecież tam, gdzie tania jest wieprzowina, to i kiełbasa wieprzowa niedroga być winna. Tymczasem na cenie kiełbasy zaciążyła nie tylko cena mięsa samego, ale także i kalkulacja robocizny wytwórczej, którą zwiemy rzeźnikami.

Otóż okazuje się, że najwyższą ceną swą pracę rzeźnicy krakowscy, którzy przy cenie mięsa wieprzowego — 2 zł. 80 gr. za 1 klg. — pobierali 4.80 za 1 klg. kiełbasy wieprzowej. Drugie miejsce w kolejności cen na kiełbasę zajęła stolica z ceną 4.40, natomiast cenę aż o 50 proc. niższą wykazał rynek bydgoski, notując za 1 klg. kiełbasy wieprzowej tylko 2 zł. 40 gr.

Słonina, która jak wiadomo — także pochodzi z wieprza, wykazała jeszcze inny stosunek cen w poszczególnych miastach. Rekord drożyzny osiągnął

ten artykuł w Wilnie (4.50), dalej idąc Bydgoszcz, Łódź z jednakową ceną zł. 3.60 za 1 klg. Najtaniej natomiast można było nabyć słoninę we Lwowie, Katowicach i Poznaniu — po 3 zł. 2 Ogr. za 1 klg.

CUKIER NAJTAŃSZYM W CENIE ARTYKULEM.

Z pośród artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, najmniej „zmienionym” pod względem notowanych cen, w poszczególnych miastach, okazał się cukier. Swoje maksimum — zł. 1.58 osiągnął we Lwowie i Wilnie, zaś minimum — w Łodzi i Bydgoszczy (zł. 1.49) Różnica pomiędzy temi dwoma krańcami jest rzeczywiście minimalna i wynosi zaledwie parę procent.

Słusznie tedy uznać musimy, że pod względem „stałości” cen, cukier zdobył wśród artykułów żywnościowych prawdziwy rekord.

Tańcząca krowa w roli agenta prohibicyjnego

Lotny patrol prohibicyjny zauważył w pobliżu Cleveland (Kliewlend) w Stanach Zjednoczonych krowę, która nie pasła się razem z innymi, a spacerowała opodal krok'em „tanecznym”. zataczając się z boku na bok.

Zaciekawieni niezwykłym zjawiskiem podeszli bliżej i wprawne ich nosy wywahały z pyska krowy zapach „czystej”. Krowa była kompletnie „urzędną”.

— Dziwnie działa prohibicja na mie-

szkańców naszego kraju — powiedział jeden z nich — nawet było zaczyna się up jać.

Zaczęły się poszukiwania „baru”, w którym krowa uraczyła się wódką i oto opodal odkryto strumień, wdający silny zapach spirytusu.

„Po n'cie do kłębka”, a po strumieniu trafiono do tajnej gorzelni, gdzie za rządzone jeszcze jedną z niezliczonej liczby konfiskat tego rodzaju w Ameryce.

W szponach handlarza żywym towarem Ślub pięknej Loli z pseudoinżynierem z Filadelfji

Handlarze żywym towarem, którzy pod różnymi pretekstami przyjechali do Polski, rzekomo w celu odwiedzenia krewnych, zawierania związków małżeńskich, a w niektórych wypadkach, pod pozorem uregulowania spraw spadkowych, majątkowych, i t. p., lub też ze zmyślonemi zleceniami handlowymi — ukazywali się, w pewnych odstępach czasu, równocześnie prawie w różnych miastach.

Po zdemaskowaniu oszukańczych afer obywatela amerykańskiego Morrisa Basskina z fikcyjnymi ślubami, o czym donosiliśmy szczegółowo, — poszczególne członkowie międzynarodowej bandy sutenerskiej rozlecieli się w różne strony, dla zmylenia czujności władz.

Z pobytu jednego z tych niebezpiecznych i wyrafinowanych „komiwożerów” argentyńskich domów rozpusty, w Borysławiu i Lwowie, świeżo otrzymała policja b. ciekawe szczegóły.

„Inżynier” z Filadelfji

Niedawno temu zajechał do Borysławia jakiś wytwornie ubrany mężczyzna podający się za „inżyniera” z Filadelfji.

Przybyły zamieszkał w jednym z hoteli. Wkrótce dowiedziano się o celu jego przyjazdu. Niezwykły ten gość pochodził jakoby z Rzeszowa i za wszelką cenę chciał wybrać sobie żonę z pośród miejscowych dziewcząt.

Amerikanin ów, imponujący swoim wyglądem zewnętrznym, żywił — do czego zresztą się przyznał — jakiś... sentyment do kobiet z Polski i zainteresował swoją osobą okolicznych swatów żydowskich.

Rewja kandydatek na żony

Zjawienie się w mieście bogatego, w „wielkich okularach” amerykańskich i z pierścieniami na palcach, „businessmana”, reflektanta na małżeństwo, wywołało żywe poruszenie.

Wnet też do skromnego hotelu w Borysławiu zaczęły ciągnąć procesje ojców i matek z córkami w oryginalne i... na zdjęciach fotograficznych z propozycjami matrymonialnymi.

Żadna jednak z narzucających się parforce kandydatek nie przypadła do gustu wiele wybrednemu „inżynierowi”, który oświadczył, że... szuka wyjątkowo nalladniejszej z pośród wszystkich ładnych niewiast.

— Muszę do Filadelfji przywieść prawdziwą perłę! — powiedział.

Dziewczyna, jak brylant

O tym niepowszednim gościu „dolarowicza”, dowiedział się niejaki Benjamin Flajszer.

Postarawszy się o „audjencję”, zaoferował on gościowi swoje usługi.

— Pan chce perłę, słyszałem! — oświadczył swat. — Panie! Ja mam prawdziwy brylant! Brylant czystej wody!

Poznań i Lwów na czele ruchu budowlanego

Dokonano świeżo obliczeń, dotyczących prywatnego ruchu budowlanego w I kwartale r. b.

Otóż w miastach liczących powyżej 50 tys. mieszkańców rozpoczęto w I kwartale r. b. budowę nowych 180 domów w czem 100 mieszkalnych, przyczem na Lwów przypada 67 domów, na Poznań — 33, na Bydgoszcz — 30, na Wilno — 14, na Warszawę i Łódź po 11, na Sosnowiec — 5, na Kraków 4, na Królewską Hutę i na Lublin po 2, wreszcie na Białystok — 1 dom.

W tymże czasie zakończono budowę 266 nowych budynków, w czem 150 mieszkalnych, przyczem na Poznań przypada — 100 budynków na Lwów — 47, na Kraków — 27, na Bydgoszcz — 21, Lublin i Wilno po 14, Warszawa 11, Częstochowa 10, Łódź 9, Białystok, 6, Królewską Hutę 4, Sosnowiec 3.

— Cóż to za jedna? — zapytał „inżynier”.

— Kto? Dziewczyna, jak brylant! — zachwalał Flajszer. — Na imię jej Lola! Lola ze Lwowa. Piękna jak marzenie. Powiadam panu — prima de prima...

Była nią 20-letnia Lola Szajnmanówna, znana ze swej urody.

Piękna prowizja

Gdy Flajszer pokazał podobinę projektowanej przyszłej oblubienicy „maginatowi” z Filadelfji, ten momentalnie zaaprobował „ofertę”, dodając, że za szybkie przeprowadzenie „transakcji” ślubnej ofiaruje 200 dol. am.

— To jest piękna prowizja! — powiedział. — Radzę panu, panie Flajszer, zająć się tą sprawą! Pamiętaj pan! Czas to pieniąż! Spiesz się pan!

Honorarium w efektywnej walucie zaimponowało swatowi z Borysławia.

— A więc zgodzi! — oświadczył — Jedziemy do Loli!

Lola wygrała los!..

F. razem z amerykańnikiem wybrał się do Lwowa.

Swat przygotował potrzebny grunt, radząc zniecierpliwionemu poszukiwaczowi pięknej żony czekać cierpliwie końca.

W ten mniej więcej sposób odezwał się spragniony dwustodolarowej prowizji Flajszer do Szajnmanówny:

— Panno Lolo! Wygrałaś los na loterii! Więcej niż los! Wygrałaś męża i to takiego męża? On jest taki bogaty, że gdyby chciał — to mógłby odkupić cały Borysław. To jest wielki inżynier, wielki człowiek... Pokazałem mu twoją fotografię! On chce, on pragnie, on się pali, on szaleje... Lolo! Zgódź się!

W domu Szajnmanów czyniono po śpiesznie przygotowania na przyjęcie nie bywałego gościa. Ten, długo nie zwlekając, poznawszy się z Lolą, obdarował ją z miejsca brylantami i perłami.

— Nie szczędził również dość cennych upominków rodzinie Loli.

Po kilku dniach obywatel z Filadelfji wręcz oświadczył, że zagniony różnemi interesami handlowymi musi wyjechać, pragnie przeto czempredzej zawrzeć ślub.

— Amerykanin nie ma czasu — uzasadniał. — Czas to pieniąż! Lola mi się podoba! Sprawa załatwiona! Oczywiście, że najwięcej zadowolonym z takiego pośpiechu był Flajszer, który miał przyobiecane 200 dol. am. w efektywnej walucie.

Po ślubie

Po upływie kilku dni Lola poślubiła „inżyniera” i wraz z nim, serdecznie żegnana przez koleżanki i liczną swą rodzinę, wyjechała w świat.

Mineło kilka miesięcy. Rodzina nie otrzymała żadnej absolutnie wiadomości.

Zaniepokojeni Szajnmanowie zwrócili się za pośrednictwem władz, rządu, i osób prywatnych w celu odnalezienia młodej pary w miejscu pobytu, w Filadelfji, i dowiedzenia się o losie pięknej Loli.

Ponure wieści

Z informacji, jakie ostatnio nadeszło jedno z amerykańskich biur wywiadowczych, okazuje się, że Lola wpadła w sieci handlu żywym towarem.

Jej „małżonek” jest jednym z naczelników dostawców domów publicznych, posługującym się podczas podróży fałszywymi dokumentami.

Po przeprowadzeniu Loli Sz., jako żony obywatela amerykańskiego, poza granicę, zbrodniarz znikł nagle w drodze w tajemniczych okolicznościach, pozostawiając ofiarę na obczyźnie w położeniu bez wyjścia, w rękach zawodowych alfonsov i podejrzanych kobiet.

Lola Sz. pod innym nazwiskiem jest podobno obecnie w Buenos - Aires w jednej z tamtejszych spelunek.

Tamtejsze władze policyjno - śledcze przyobiecwały zająć się wyrwaniem nieszczęśliwej kobiety z gniazda rozpusty.



Dzisiaj i dni następnymi!

Arcydzieło słynnej wytwórni amerykańskiej First National.

Najrozkoszniejszy film sezonu

„JARMARK MIŁOŚCI”

Kipiący warem krwi dramat białej niewolnicy najwytworniejszego reżysera George'a Fitzmaurice.

W rolach głównych:

Najpiękniejsza gwiazda Ameryki **Billie Dove**, Najromantyczniejszy kochanek **Gilbert Roland**, Najokrutniejszy „Czarny charakter” **Noah Beery**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego.

Ceny miejsc niższe.

Petycja do min. sprawiedliwości o przejechaną krowę

Z Warszawy donoszą:

Do ministerstwa sprawiedliwości wpłynęło pismo niejakiego Adama Krajewskiego, mieszkańca wsi Goworki w woj. Białostockim.

Krajewski donosi, że przed miesiącem jakieś pedzące po drodze auto przejechało mu krowę. Samochód umknął i Krajewski nie wie, kto jest winowajcą. Prosi więc ministra sprawiedliwości, żeby kazał wszystkim posiadaczom samochodów zrobić składkę i odkupić mu krowę.

— Czy można czyje zabierać, czy można komu bydlę zabijać? — kończy swój list Krajewski.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Międzynarodowy turniej tenisowy w Helenowie Maks Stolarow pokonany przez Künzla. J. Stolarow wyeliminował Eiffermana

Przedostatni dzień turnieju dał jeszcze przed ostatecznymi rozgrywkami przedsmak sensacji i kilka niespodzianek. Młodociany Künzl pokonał M. Stolarow, a mecz ten miał przebieg nadzwyczaj ciekawy, z powodu wysokiej klasy obu zawodników.

Ewenementem dnia było również zwycięstwo Jerzego Stolarowa nad Eiffermanem, co wykazuje ponowny powrót do formy Stolarowa J.

Ostatecznie do rozgrywek finałowych doszli Kinzel i Stolarow J. O drugą nagrodę walczyć również będą Stolarow M. z Eiffermanem.

Dzisiaj zostaną zakończone mistrzostwa pań, w których poważne szanse ma Scarpowa. Raciborska nie zdaje się być w formie. Gra podwójna panów również już dobiega końca. Przy finałach należy się spodziewać bei Stolarow.

W grze podwójnej pań i panów największe szanse ma dotychczas para Skarpowa Künzel. W mistrzostwie juniorów Ickowicz utracił szanse. Na czoło wysunął się Altschüller, który dziś rozegra spotkanie finałowe z Fersterem.

Gra pojedyncza pań z wyrównaniem przyniosła dwie kandydatki na mistrzynię Raciborską i Junżankę.

Decydujące spotkanie odbędzie się dziś. W grze podwójnej pań i panów prowadzi para Raciborska — Goldstein.

Przebieg poszczególnych spotkań dnia wczorajszego przedstawiał się następująco:

Eifferman — Bauer 6:2, 6:2.

Mecz o wejście do ćwierćfinału, wykazał dobrą grę Eifferman, który stosunkowo dość łatwo uporał się z Baue-rem.

Spotkanie toczyło się w szybkim tem-

pie. Partnerzy pod względem technicznym prawie równorzędni.

Bardziej rutynowany Bauer. Eifferman ruchliwszy i posiadający inicjatywę w grze.

Zawodnicy grali piłkami długimi z końca kortu. Wykończenie lepsze miał Eifferman.

Kinzel — Stolarow M. 6:4, 4:6, 8:6. Najciekawsze z dotychczasowych spotkań turnieju miało przebieg następujący.

W pierwszym secie Stolarow lekceważył nieco przeciwnika, nie doceniając jego walorów.

Przy stanie 5:2 łodzianin zaczyna ambitnie grać, przez co podnosi i stosunek gemów do 5:4. Set jednak przegrywa.

W drugim secie Stolarow uzyskuje po ostrej walce zwycięstwo prowadząc początkowo 5:2, a potem 5:4. Zbliża się ostatek i najciekawszy set.

Stolarow zdaje się być zdenerwowany, również pewne podniecenie panuje wśród widzów.

Stolarow bierze pierwszego gema. W kilka minut później Kinzel wyrównywa a po szeregu ładnych pojedynków uzyskuje prowadzenie.

Przy stanie 4:1 gemów dla Kinzla, Stolarow zaczyna stopniowo wyrównywać. Kinzel prowadzi 5:2.

Stolarow nie upada na duchu i równe mi długimi piłkami podnosi stosunek gemów 5:3, 5:4 a wreszcie po nadzwyczajnie zaciętym gemie wyrównywa 5:5. Kinzel, który robił wrażenie zmęczonego odzyskuje siły i zwycięża gema, prowadząc 6:5. Stolarow znowu wyrównywa. Mecz przybiera coraz zaciętszy charakter. Gracze uważają na każdą piłkę, będąc pod groźną przegranej meczu. Kinzel znowu prowadzi 7:6. Stolarow broni

się pięknie, ale Kinzel również nie zawodzi i zdobywa wreszcie ósmego gema i zasłużone zwycięstwo.

Partnerzy zupełnie równorzędni. U wiedeńczyka bardzo podobał się serw i bekchenl oburączny.

Stolarow posiadał większą rutynę i do bre wykończenie długich piłek. Naogół był niedysponowany i grał nerwowo.

Stolarow J. — Eifferman 3:6, 6:1, 6:3

Zasłużone zwycięstwo odnosi Stolarow J. Mecz jednak nie jest ciekawy. W pierwszym secie gra żywo Eifferman i pokonywa dość łatwo Stolarow.

W drugim secie nieoczekiwanie silną przewagę uzyskuje Stolarow, a Eifferman widocznie opada na siłach. Trzeci set jest mało ciekawy.

Obydwaj zawodnicy grają długimi piłkami, połączając na błędy. Stolarow zdradza niejednokrotnie ochotę gry przy siatce, ale tu Eifferman łatwo sobie daje z nim radę. Stolarow górował nad przeciwnikiem, serwisem i rutyną. Eifferman zdawał się być przemęczony.

Gra podwójna panów o mistrzostwo. Goldstein — Andrzejewski — Scheunert, Mehlo 6:4, 6:2.

Zwycięża lepsza technicznie para Goldstein Andrzejewski.

W grze podwójnej pań i panów para: Scarpowa Kinzel pokonała parę Scheibler — Steinert 6:2, 6:2.

W juniorach.

Alschüller pokonał Ickowicza 6:2, 6:2

W grze pojedynczej pań z wyrównaniem. Junżanka pokonała Eckersdorf 6:3, 6:5. W grze podwójnej pań i panów z wyrównaniem para Raciborska Goldstein pokonała parę Scarpa Kinzel 6:4, 6:5, a następnie parę Scheunert Mehlo 6:4, 6:4.



Humor niedzielny

Jeden z nowojorskich mecenasów sztuki zamówił u znanego malarza portret.

Portret nie zyskał jednak aprobaty z powodu braku podobieństwa i mecenas zawiadomił malarza, że nie zapłaci mu ani grosza. Malarz zemścił się w dowcipny sposób: dorobił do sportretowanej postaci kraty więzienna i wystawił z podpisem:

— „Pan X zamknięty w więzieniu za długie”.

A mecenas skoro uznał portret za niepodobny, nie mógł pisać ani słówka.

**

Abram Gutzwanc zwrócił się do rabina ze skargą na swą żonę, której zarzucał zupełny brak temperamentu.

— Czego pan chce? — zapytał rabin

— Moja żona jest bardzo zimna i nie chce mnie nawet pocałować — odrzekł nieszczęśliwy małżonek.

Rabin kazał zawezwać panią Gutzwanc, która też zjawiła się po chwili.

— Pocałuj go! — rozkazał rabin.

Pani Gutzwanc całuje Gutzwanc.

— Obejmij go! — rozkazuje nadal rabin.

Pani Gutzwanc obejmuje Gutzwanc.

— Uściśnij go!

Pani Gutzwanc ściska Gutzwanc.

— Mocniej! — rozkazuje rabin.

Pani Gutzwanc wykonuje wszystko z wielkim temperamentem.

— Gdzież ona jest zimna? — pyta zdziwiony rabin. — Dał mi Boże taką żonę!

— Ona nie jest zimna, tylko moja żona, bo to jest moja bratowa... — odpowiada Gutzwanc.

**

Przed rozpoczęciem roku szkolnego dwaj uczniowie niższych klas zastanawiają się nad trudnościami, jakie czekają ich w najbliższym czasie.

— Wiesz... — powiada jeden uczeń do drugiego — łacina to musi być bardzo trudny język.

— Dlaczego?

— No spróbuj naprzykład przeczytać następujące słowa: MDCCCLIV, MCMXXI.

**

Zaledwie pan Plajterman wrócił z urlopu, gdy go odwiedza go znowu sekwestратор.

Plajterman zdziwiony pyta:

— Przede wszystkim, czy pan wcale nie ma urlopu?..

**

Mały Janek nie może dać sobie rady z nauką historii. Ma same niedostateczne stopnie. Ojciec jest z tego powodu bardzo zmartwiony.

— Chłopcze, chłopcze, czy ty się nigdy nie nauczyłeś historii?..

— Cóż zrobić, tatusiu, nie mogę dać sobie rady..

— Ale przecież jako syn kupca powinienes umieć zapamiętywać liczby i daty..

— Daty mam w pamięci, tylko nie wiem co się w tym czasie stało.. — odpowiada małe.

Hallo! Tu radio!..

10,15 — Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej.
11,45 — Komunikaty PWK. 11,56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 15,00 — Koncert z płyt gramofonowych. 15,50 — Komunikaty przygodne. 16,00 — „Wędrowki młodego rolnika” wygl. inż. St. Wyrzykowski. 16,40 — „Co robić w tym czasie w ogrodzie warzywnym” wygl. inż. Wł. Pietrzak. 17,00 — Transmisja z Agricoli III meczu lekkoatletycznego Czeskosłowacja — Polska. 17,45 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Muzyka polska. 18,35 — „Od alchemii do chemii” — wygl. inż. J. Alichniewicz. 19,25 — „Jak doszli do bogactwa sławni milionerzy amerykańscy” — opowie inż. E. Porębski. 19,58 — Transmisja z op. poznańskiej — opera „Hrabina” Moniuszki
23,00 Muzyka lekka z „Oazy”.

Siękność z Honolulu



P. Adelina Rejs, studentka z Honolulu, zdobyła pierwszą nagrodę za piękność na uniwersyteckim konkursie amerykańskim.

Drobiazgi łódzkie

Upalny koniec lata. — Nie mogą wrócić z letnisk! — „Przejazd śmierci” na Rzgowskiej. — Nowy szlaban już „się robi” — Aparaty zręczności będą usunięte

Łódź, 1 września.

OSTATNIE dni sierpnia zaznaczyły się znowu wysoką temperaturą.

Nawet bodaj w lipcu nie mieliśmy

tek wielkich upałów.

Pobyt na letniskach ma więc jeszcze wiele racji bytu ale, niestety, łodzianie muszą już wracać do Łodzi, albowiem za dwa dni rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Mieszkańcy z ulicy Piotrkowskiej mają z tego powodu bardzo wiele kłopotów, albowiem wskutek rozkopania jezdnii wozy z rzeczami nie mogą dojechać do właściwych bram.

**

NIEJEDNOKROTNE pisaliśmy już na temat okropnego „przejazdu śmierci” na ulicy Rzgowskiej na Chojnach. Ulicę tę przecina tor kolejowy, a szlaban został przed kilku tygodniami

rozbity

tak iż przejazd ten wcale nie był zabezpieczony.

Przed kilku dniami zdarzył się nawet w tem miejscu wypadek. Pociąg najechał na furmankę i woźnica tylko cudem uniknął śmierci.

Obecnie, jak się dowiadujemy, dwóch ludzi

piłnuje z obydwóch stron przejazdu, aż do czasu wybudowania nowego szlabanu.

Władze kolejowe czynią usilne starania, aby nowy szlaban był już gotów w najbliższym czasie.

**

NIEDAWNO poruszaliśmy na łamach „Expressu” sprawę t. zw.

„aparatu zręczności”,

które ze zręcznością nic nie mają wspólnego, natomiast z wyłudzeniem pieniędzy — bardzo wiele.

Aparaty takie rozmieszczone były w różnych lokalach publicznych i stanowiły doskonalą pretekst do uprawiania hazardu.

Do aparatu takiego wrzucało się monety, która po pociągnięciu za rączkę

miała wypchnąć inne monety, lecz w rzeczywistości tak się zawsze składało, że ani wrzucona moneta nie wypadła, ani żadna inna.

Obecnie urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał od ministerstwa spraw wewnętrznych wzór rozporządzenia porządkowego w sprawie

zakazu

umieszczenia w miejscach i lokalach publicznych „aparatu zręczności”.

Aparaty muszą być usunięte w ciągu trzech miesięcy. (—)

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejszy występ siostr Halama.

Dziś, w niedzielę, dnia 1 września, o godzinie 8.30 wieczorem wystąpią trzy siostry Halama — Zizi, Loda i Alicja, najslawniejsze w Polsce tancerki, gwiazdy warszawskiego „Morskiego Oka”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Rewja „Kochajmy się”, grana w parku Staszica ukaże się jeszcze tylko dziś, w niedzielę. Początek o godzinie 9-ej wieczorem. Sala zabezpieczona przed deszczem.

OTWARCIE SEZONU TEATRÓW: KAMERALNEGO, POPULARNEGO I GEYEROWSKIEGO.

W końcu bieżącego tygodnia nastąpi otwarcie sezonu teatralnego wszystkich trzech scen, pozostających pod artystyczną dyrekcją Bolesława Gorczyńskiego.

Pierwszy, w piątek, dnia 6 września otwiera swe podwoje w gruntownie odświeżonym lokalu przy ulicy Traugutta Nr. 1 (gmach Grand-Hotelu) Teatr Kameralny. Odegrana będzie wesoła komedia stylowa F. Zabłockiego „Fircyk w zalotach”, z Juliuszem Osterwą w roli tytułowej oraz z świeżo pozyskanymi: Marią Makarczyk-Wasilewską, E. Głogowską, R. Górskim oraz z Michałem Meliną i L. Tatarskim.

Nazajutrz, siódmego nastąpi otwarcie Teatru przy ulicy Ogrodowej, gdzie pod reżyserją świeżo pozyskanego reżysera i artysty scen krakowskiej i lwowskiej Leopolda Zbuckiego odegrane będzie arcydzieło Słowackiego „Balladyna” z udziałem Izzy Kozłowskiej, Karoliny Lubińskiej, I. Falańskiej, Biskupskiej, W. Staszewskiego, L. Madalińskiego oraz świeżo uzyskanych: Dehnelówny, Trapszówny (córki znakomitej artystki Tekli Trapszo), M. Plucińskiego, W. Scibora, J. Warchałowskiego i Zbuckiego.

Piękną oprawę dekoracyjną do dwurustu obrazów przygotowują pracownie pod kierunkiem i według projektu znanego artysty-malarza Eustachego Pietkiewicza.

Również w sobotę odbędzie się inauguracja na drugie i scenie robotniczej w sali Geyera (Piotrkowska 291). Dana będzie pod reżyserją St. Dębicza arcywesoła krotkowiła Fredry (syna) „Oj młody, młody” w obsadzie: B. Bronowska, Wernisówna, Sabina Zielińska, A. Górecki, St. Michałak, Puchalski, Tartakowicz oraz świeżo zaangażowani: Paczkówna, Waczińska, Daniłowicz, Matuszkiewicz i inni.

Bilety na inaugurację można zamawiać od jutra w cukierni Gostomskiego.



Charlie Chaplin

nie uznaje filmu dźwiękowego i oświadcza że woli zostać niema marionetką

Postęp zmusi go jednak do uznania genialnego wynalazku

Powstanie filmu dźwiękowego wywołało ogromną burzę wśród artystów nie tylko w Ameryce, lecz również i w Europie. Jedni ustosunkowali się do nowego wynalazku negatywnie, twierdząc, że istotą filmu jest właśnie milczenie, które nadaje mu specyficzny czar, a mowa powinna znaleźć tylko zastosowanie

na scenie teatralnej.

Przeciwnicy tego poglądu, a zwolennicy filmu dźwiękowego, twierdzą natomiast, że mowa w znacznym stopniu potęguje wrażenie i podnosi wartość filmu.

Jak wiadomo, niemal wszystkie wytwórnie w Hollywood przystąpiły już do fabrykowania filmów dźwiękowych, tracąc na ten cel

bajoniskie sumy pieniędzy,

albowiem film dźwiękowy wymaga nowych bardzo drogiej aparatów i instalacji.

Jeden tylko

Charlie Chaplin

pozostał przy filmie niemy i ani myśli przenieść się na tę nową dziedzinę twórczości artystycznej

Spółpracownik jednego z pism zagranicznych, przebywający obecnie w amerykańskiej stolicy filmu dokonał wywiadu z Charlie Chaplinem na temat jego przyszłych zamierzeń i ustosunkowania się do filmu dźwiękowego. Oto jak brzmi relacja owego współpracownika z granicznego pisma.

„Zasiadliśmy przy stole. Zaledwie zająłem miejsce na krześle, gdy wzrok mój padł nagle stojące w kącie

slynne buty genialnego komika Charlie Chaplina.

Któż nie zna tych koślawych pokraccznych butów, wywołujących parkracyzmy śmiechu na widowni wszystkich k'n świata! W tym samym kącie na skromnym wieszaku wisza nie mniej

slynne spodnie Chaplina.

nazbyt długie i szerokie na jego szczupłą, niską postać.

Chaplin strzeże tych rekwizytów, jak oka w głowie.

Bez nich nie umiałby przystąpić do zdjęć filmowych we własnym atelier.

Po krótkiej wymianie grzecznościowych zdań przystępujemy do właściwej rozmowy.

„Tak, rozpoczyna Chaplin — jestem jedynym w Hollywood, który pracuje nad filmem niemy, podczas, gdy wszyscy tutaj zajęci są produkowaniem filmów dźwiękowych. Od dwóch blisko lat pracuję już nad ostatnim mvm obrazem i nie zależy mi wcale na tem, aby przyspieszyć tempo mojej pracy. Ogromnie byłem zdziwiony, gdy dowiedziałem się o pogłosce, jaka rozeszła się po całym świecie, informując wszędzie, że mam zamiar przystąpić do filmu dźwiękowego.

To jest nieprawda! Zarabiam tyle, że starczy mi na utrzymanie. Nie zależy mi więc na tem, ażeby więcej zarabiać.

Gdybym miał przystąpić do produkowania filmów dźwiękowych, musiałbym poczynić wielkie inwestycje, a to jest związane z wielkimi kosztami i z wielkim ryzykiem. Gdybym choć miał przekonanie do filmu dźwiękowego, ale

tak, niestety, nie jest.

Wolę zostać niema marionetką. Nie wierzę również, że film dźwiękowy zwycięży film niemy.

Film dźwiękowy przez długi czas stać będzie na tym poziomie, na jakim stały dawniej pierwsze filmy nieme.

Nie mogę sobie wyobrazić, abym występował kiedykolwiek w filmie dźwiękowym.



Wielka uczta dla miłośników kina!

Wielka uczta dla miłośników kina!

MIKOŁAJ KOLIN „KARUZELA GRZECHU”

uznany za najpocieszniejszego komika Europy w swej najnowszej i najlepszej kreacji—filmie

Niesamowite przygody żywego nieboszczyka w 10 aktach.

Pozatem w rolach głównych czarująca **Betty Astor**, słynna **Natalja Lisjenko**, piękny **Gustaw Froehlich** oraz „Miss Rosja” **Wala Osterman**.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-iej w poł., w dni powszednie o godzinie 4.30 po poł.

God z nakiem „trzynastki”

Krwawa scena przy ruletce w pałacu Monte-Carlo

W domu gry w Monte Carlo, rozegrała się niedawno niesamowita scena:

Dokoła jednego ze stołów z ruletką ścisk.

W tłumie widzów panuje wysokie na pięcie zaciekawienie.

Trzynastka wygrała!

Wszyscy zwracają się do gładko wygolonego, trochę wyglądającego na degenerata młodego człowieka, który ze stoickim spokojem zgarnia banknoty i monety. Nowa gra. Ta sama scena. I jeszcze raz. I jeszcze raz. Nerwowo drżące ręce ocierają pot z czoła. Jakaś młoda Francuzka, ze zmęceniem po nieprzespanej nocy na twarzy, bębni nerwowo palcami w blat stołu.

Kto teraz wygra?

Numer trzynasty!

Goście stają się niespokojni, a gładko wygolony elegant znowu wygrał na trzynastkę. Zgarnia pieniądze, nie troszcząc się o groźne albo zadrosne, spojrzenia otoczenia, rzuca tysiącfrankówkę na stół grając znowu na trzynastkę.

Po raz piątą wygrywa. Od wszystkich stołów zbiegli się gracze. Naprężenie staje się niesamowite, jednak przy szóstym razie nieznamy przegrywa. Wszyscy oddychają z ulgą.

Wygolony pan oblicza wygrane pieniądze „serją szczęścia” przegrał pięć tysięcy franków za to potem wygrał pa-

reśet tysięcy.

Młody człowiek podnosi się, składa dookoła ukłon przyjacielski i wychodzi wśród szpaleru ciekawych.

Jakaś młoda Francuzka, która siedła do gry z 10-ma tysiącami franków i przegrała je co do grosza, podnosi się także i wychodzi ze sali.

Pozostali grają dalej. Nagle rozlega się strzał, a potem krzyk. Wszystko śpieszy na tarasy.

Ku niemałemu zdziwieniu zobaczyli młodego, szczęśliwego gracza, leżącego na posadzce. Obok stała przegrana Francuzka, trzymając w ręku rewolwer. Na alarm gości nadbiegł lekarz.

— Zabiłam go! — wyjąkała drżącym głosem Francuzka.

Lekarz długo szukał rany, ale nie znalazł.

Rozpinają marynarkę i koszulę „nieboszczyka” i znajdują metalową tabliczkę, na której zwykłym pismem igłą wypisana jest liczba: trzynastki!

Kula spłaszczyła się na tej tabliczce. Młody człowiek przychodzi więc przedko do siebie, bo tylko siła uderzenia kuli pozbawiła go przytomności.

Gdy wszyscy zajęci byli ocalonym przez trzynastkę graczem, nagle rozlega się drugi strzał.

Brocząc krwią, młoda Francuzka pa-

Nieoczekiwany spadek

70 skrzyń antyków wygrzebano ze śmieci Korei

W kwietniu roku 1926 zmarł w Londynie sir John Leavy Brown w wieku lat 91. Sir Brown przez kilkadziesiąt lat bawił w Chinach, jako jeden z dyplomatów angielskich, szczególnie zaś zajmował się Koreą, która wówczas jeszcze nie była prowincją japońską. Doprowadził jej finanse i stosunki sanitarne do porządku i usunął się z zajmowanego stanowiska w roku 1906. Powrócił do Londynu.

Po jego śmierci majątek pozostawiony przezeń oceniono na 5 tysięcy funtów szterlingów, czyli około ćwierć miliona złotych, a wykonawczyńią testamentu zrobiono jego siostrzenicę, Elżbietę Hill.

Od dnia śmierci sir Browna minęło trzy lata. Nagle z Japonii nadeszła wiadomość że podczas usuwania śmieci koło jednej z bram miasta Seulu znaleziono 70 kufrów, zawierających najcenniejsze starożytności koreańskie, które należały wła-

da na ziemię.

Śmiertelnie ranną odosza do szpitala.

Okazało się iż przy ruletce straciła cały swój majątek i był.

Szczęśliwego gracza, którego ona chciała zastrzelić z zazdrości, trzynastka uratowała, ją zaś zgubiła.

śnie do sir Browna, a leżały zakopane około 25 lat.

Równocześnie wykryto w głównym banku w Seulu złożoną tam sumę 30 tysięcy funtów sterlingów, która była depozytem sir Browna, a która od tego czasu wzrosła do kwoty 50 tysięcy funtów sterlingów, czyli około dwu i pół miliona złotych polskich.

Cały ten majątek — jak donosi japoński dziennik „Asahi”, wychodzący w Tokio — wysłano obecnie do Anglii dla spadkobierców sir Browna, którzy będą się cieszyli o wiele bardziej ze zbiorów, niżeli z gotówki, bo ich wartość wielokrotnie przewyższa wspomnianą ogromną sumę depozytu bankowego.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach płucnych i płucnych, zolach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wola naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Najślawniejsi klinicyści w tej dziedzinie stwierdzają, iż wytwarzające się u suchotników na początku ich choroby zaparcia zmniejszają się przez stosowanie wody Franciszka-Józefa, nie powodując późniejszych rozwojów, mogących dać powód do obaw. Zadać w aptekach.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Z. WALIŃSKI.

Zamiana

W gustownie urządzonej jadalni siedzi państwo de Brissac przy śniadaniu czytając równocześnie dzienniki. W pewnym momencie pan de Brissac odłożył gazetę i rzekł obojętnym tonem do swej małżonki:

— Felicjo, postanowiłem zerwać wszelkie stosunki z panem Latour.

— Dlaczego? zapytała z uśmiechem pani de Brissac.

— Mój przyjaciel, odparł pan de Brissac nie postępuje zgodnie z zasadami honoru. Wyobraź sobie opowiadał niedawno w towarzystwie kolegów z ministerstwa, że ma rozkoszną kochankę.

Nie widzę w tem nic zdrożnego uśmiechnęła się Felicja.

— Doprawdy? Pomyśl jednak, że pani jego serca jest żoną najlepszego przyjaciela pana Latour.

Pani Felicja raptownie zbladła, oparowała się jednak szybko pytając ironicznie:

— Czy i o tem pan Latour opowiada? Uważam, że to wcale do niego nie podobne.

— Pan Latour uragając wszelkim za sadom dyskrecji wymienił nawet nazwisko swej bogdanki.

— Nędznik! Pani de Brissac zerwała się z krzesła i rzekła urywanym głosem.

Któż zatem cieszy się miłością twego przyjaciela?

— Niejaka pani de Brissac — odparł Alfred spokojnie.

Twarz pani Felicji nabiegła krwią. Ręce poruszały się nerwowo, jak macki polipa. W pośpiechu i nierównomiernie wznosiły się i opadały piersi. Nie mogła złapać tchu. Wreszcie krzyknęła:

— Mam dosyć twej ohydnej gry. Chciałeś się upewnić czy kocham pana Latour i udało ci się to wymiennie! Wiedz o tem, że kocham Karola nad życie, a ciebie nienawidzę ty śliski plązie, ty dobrze ułożony obłudniku.

Pan de Brissac uśmiechnął się obserwując zimno żonę.

— Wiem o tem, że go kochasz moja droga i za nic w świecie nie chciałbym przeszkodzić tak wielkiej i ofiarnej miłości. Zwracam ci wolność. Jestem pewien, że skorzystasz skomplikowanie z okazji i wyjdiesz zamaż za pana Latour.

— Szydzisz bezlistośnie. Wiesz przecież, że mój przyjaciel ma żonę — rzekła ze łzami w oczach pani de Brissac.

— W takim razie rozwiedź się z nią i pobierzcie się, ciągnął niewzruszony Alfred. — Podziękuj mi za przezorność. Wiedziałem, że mogą powstać pewne trudności i dlatego prosiłem pana Latour,

aby nas dzisiaj odwiedził. Przyjdzie natychmiast.

Pani Felicja instynktownie sięgnęła po puderniczkę i karminek nie zdążyła jednak jeszcze doprowadzić do porządku swej twarzy, gdy służący oznajmił:

— Pan Latour...

— Prosimy! — rzekł pan de Brissac.

Karol Latour przystojny mężczyzna lat trzydziestu pięciu, ubrany według ostatniej mody, o gładko wygolonej twarzy i małych złotych wąsikach — wszedł swobodnie do pokoju, skłonił się i rzekł całując ręce pani de Brissac.

— Dzień dobry, łaskawa pani, dzień dobry Alfredzie. Zawsze wałęsałem w ważnej rzekomo sprawie?

— Tak jest odpowiedział niechętnie Alfred. — Felicjo może będziesz łaskawa wytłumaczyć panu Latour o co idzie?

Pan Latour zmieszał się. Patrzył pytającym wzrokiem raz na panią raz na pana de Brissac i milczał.

— Proszę — przynaglał pan de Brissac żonę. Nie pozwolisz chyba, aby pan Latour posadził cię o brak uprzejmości.

Felicja wybuchnęła głośnym szlochem rzuciła się w objęcia pana Latour i rzekła szepsem:

— Karolu, mój mąż wie o wszystkim i...

Na twarzy Karola Latour malowała się bezradna wściekłość. Oczy opuścił ku ziemi zacisnął pięści i rzekł siląc się na spokój:

— Świadczenie moi są do pańskiej dyspozycji pani de Brissac.

Alfred zaśmiał się ironicznie.

— Nie uważa pan mnie chyba za idiotę? Nie myślę pojedynkować się z panem. Zwróciłem żonie mojej wolność i żądam abyście się w jaknajkrótszym czasie pobrali.

— Tchórz! — krzyknął pan Latour.

— Być może! Niech pan jednak nie

stara się wyprowadzić mnie z równowagi. Daremny wysiłek. Prosiłbym jedynie o wyznaczenie daty waszego ślubu.

— Wie pan przecież, iż tego uczynić nie mogę!

— Drobnostka! Rozejdź się pan z żoną. Życie przy boku niekochanej kobiety jest męczarnią, nieprawdaż panie Latour?

— Żona moja nigdy nie zgodzi się na rozwód!

— Dlaczego mój panie? Czy może z tego powodu, że jest pan od niej finansowo zależny? — zapytał szyderczo pan de Brissac. A widząc, że Karol chce się rzucić na niego szybko dodał:

— Pan będzie łaskaw pozostać na swoim miejscu. Inaczej musiałbym zadzwonić na służbę. Myślę zatem, iż państwo wkrótce się pobierzecie. Życzę wam wiele szczęścia.

— Jesteś brutalny! — wykrztusiła pani de Brissac.

— Bardzo mi przykro, że nie będzie pan mógł w dalszym ciągu korzystać z majątku pani Joanny — ciągnął Alfred, myślę jednak, że pożycie małżeńskie z ukochaną wynagrodzi panu stokrotnie straty materialne.

Karol Latour milczał. Felicja wsparła głowę na rękach i cicho płakała.

Z zadowoleniem ogarnął Alfred de Brissac parę „szczęśliwych” kochanków i rzekł z uśmiechem:

— Życzylem państwu szczęścia i czekam z niecierpliwością na wasze życzenia, ponieważ i ja zamierzam wstąpić w nowy związek małżeński. Żenię się z kobietą bogatą, którą serdecznie kocham...

— Z kim? — zawołała Felicja.

— Z panią Joanną Latour.

— Kanaljo! — zgrzytnął Karol, spiesząc z pomocą mdlejącej pani Felicji de Brissac.

DYREKCJA TEATRU ŚWIETLEGO



ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że

**już w najbliższych dniach
nastąpi otwarcie**

gruntownie przebudowanej sali i hall'ki kina

W programie otwarcia

„MIASTO MIŁOŚCI”

(Quartier Latin)

najpotężniejsze arcydzieło filmowe.

Role główne kreują:

Iwan PETROWICZ i CARMEN BONI.

Akcja rozgrywa się na przewspaniałym tle Paryża.

UWAGA:

- 1) Bilety wejścia nie są podniesione. **Ceny normalne.**
- 2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane.
- 3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc loże gabinetowe, loże otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczność wchodzić może na każdą część programu.
- 4) Bufety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel”
- 5) Seanse rozpoczynają się będą o godz. 4,30 6,00 8,00 10,00

UWAGA:



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU, reumatyzmu, ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznie wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Również różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym.

**Który już wielu cierpliwym
dopomógł.**

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze

August Märzke, Berlin—Wilmersdorf, Bruchsalersstrasse 5 Oddział 48



RESTAURACJA „METROPOL” RESTAURACJA

Właśc. A. H. Baigelman i M. Korngold.
Tel. 11-04. — **MONIUSZKI 1.** — Tel. 11-04.

Dzisiaj i codziennie

występy pierwszorzędnych sił artystycznych zagranicznych.

WŁADYSŁAWA POWAJ-PORECKA
pierwszorzędna polska śpiewaczka operowa w swych polskich i rosyjskich romansach.

Pierwszy raz w Łodzi. Pierwszy raz w Łodzi

FRIZZO s ICZA

pierwszorządny węgierski duet komiczno-ekscentryczny.

JADZIA JERAŃSKA

znakomita polska tancerka klasyczna.

Wstęp wolny! Wstęp wolny!

Dancing towarzyski.

Pierwszorządny zespół jazz-bandowy pod kierownictwem p. Ign. Strausmana.

W soboty, niedziele i święta five o'clock z udziałem całego zespołu artystycznego.

Pierwszorzędna kuchnia. Bufet obficie zaopatrzonej w krajowe i zagraniczne trunki.

Za dyrekcję
M. Korngold.

Jedynie, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

BEZINTERESOWNIE!

Czytelnikom „EXPRESSU”.

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodz. otrzymasz analizę charakt. określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłosz. i 75 gr. znacz. pocztow. na przesyłkę załącz. Przyjęcia osob. płatne g. 11—7 w.

Dla uczniów na wyplatę:

**mundury,
szynele,
teczki,
obuwie**

PIOTRKOWSKA 37

III-cie wejście I-sze piętro.

WYKWALIFIKOWANA krawcowa w damskiej garderobie i bieliznie poszukuje szycia prywatnie, ulica Sienkiewicza 39. Wiadomość u dozorczy. 3

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i moczościowych

ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1

Oddzielną poczekalnia dla pań

Dr. med.
Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 70
(róg Traugutta),
tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Godz. przyjęć 3—7

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielną poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia, róg Narutowicza i Zagajnikowej oraz piwniarnia i sklep spożywczy. 28

UCZNIÓW względnie uczenie przyjmę na stancje. Wólczajska 112, I p., Jędrzejewska. 3

PRZYBLAKAŁ się pies biały (suka). Odebrać można za zwrotem kosztów, Chojny, Słowackiego 21, Miller. 1

LOKAL fabryczny

parterowy 120—150m² poszukiwany. Pośrednicy niewykluczeni. Oferty „X. Y.”

Doktor
Wołkowyski
powrócił.

Cegielniana 25
Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz. 8—2 i 6—9 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielną poczek.

Doktor
Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 70
(róg Traugutta),
tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Godz. przyjęć 3—7



KUCHENKI
PIECYKI
poleca

„Kozminek”
Główna 51.

3 pokoje

z kuchnią
z wszelkimi wygodami natychmiast poszukiwane.

Oferty sub. „Gótownia” w admin. „Republiki”.

Lekarz - Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51

tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7

Dzień szczęścia się zbliża!!! Zł. 750.000.—

Każdy, kto nadeśle do Kolektury Loterii Państwowej Nr. 184 w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do 5-ej Klasy 19-ej Polskiej Państwowej Loterii, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa Szyllera - Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii, po uprzednim wpłaceniu do P. K. O. za Nr. 16.301, lub też przekazaniem pocztowym należności za ćwierć losu 50 zł. pół losu 100 zł., trzy czwarte losu 150 zł., cały los 200 zł. oraz na kosztu pocztowe 75 gr. na list polecony.

Życzycym wysyłamy za zaliczeniem po przysłaniu 5 zł. a conto losu. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GLÓWNA WYGRANA 750.000 ZŁOTYCH!

CO DRUGI LOS WYGRYWA!!

Clagnienie odbędzie się od dn. 7 września do 9 października r. b. wiaćznie.

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznym potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Ogłoszenie wyciąć i załączyć.

Przyjmujemy również już zamówienia do 1-ej klasy następnej Loterii. Cena 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł., 4/4 losu — 40 zł.

ZAWIADOMIENIE.

Rutynowana manicurzystka

pani **SABINA**

długoletnia pracowniczka firmy STANISŁAW i SAFJAN, Zielona 5

wstąpiła do Zakładu fryzjerskiego (salon damski i męski) Piotrkowska 17 (w podwórzu).

Emerytowani
Urzednicy

moga powaznie zarabiac, przez sprzedaz artykulu codziennej potrzeby na dogodnych warunkach spłaty.

Po okazaniu zdolności i snnmienności uzyskują stałą posadę. Szczegółowa oferta uprasza się pod nr. 35.80 do „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskie-go 11.



WYTWORNIA
PIECYKÓW
i kuchen
kaflowych
Ciepłe żelaznych szamotowych przenośnych,
KEPPE BENKE i S-ka
Łódź, Gdańska 110.

FRYZJER

ADAM

powrócił, Piotrkowska 144, tel. 20-75

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i piclowe
Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 10—1 od 6—8. Dla pań od 4—5.

Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Lekarz-dentysta

J. Wadzyńska

ul. Pomorska 41-a
I piętro.

Przyjmuje od godz. 10-ej do 12-ej.



Co dziś ujrzymy

w godzinach popołudniowych

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędą się w Łodzi zaledwie dwa spotkania futbolowe, a mianowicie Ł.K.S. II — Widzew III na przed meczu o godzinie 14,30 oraz Czarni (Lwów) — Ł.K.S. o godzinie 16,30. Obydwa spotkania odbędą się na boisku W. K. S.-u.

Na kortach tenisowych w Helenowie odbędzie się w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych zakończenie Międzynarodowego Turnieju Tenisowego. Po czątek spotkań poobiednich o godz. 16.

Polski sport bokszerski poniósł niepowetowaną stratę z powodu ustąpienia Glona z ringu

Jak już donosiliśmy pokrótce znany bokser polski Glon ustępuje z ringu.

Pięściarstwo polskie, które zaledwie przed tygodniem zostało boleśnie dotknięte zgonem Alfreda Kupki, mistrza Polski wagi ciężkiej, otrzymuje dziś nowy cios.

Tracimy drugiego mistrza Polski, jednego z najlepszych techników, olimpijczyka, wielokrotnego członka reprezentacji państwowej.

Podczas ostatnich występów na ringu

Glon wykazywał znaczny spadek formy rozczarowując swych licznych sympatyków (których posiadał największą bodaj ilość ze wszystkich bokserów polskich, ze względu na elegancję z jaką walczył. Okazało się, że stan zdrowia Glona jest coraz gorszy i z tych względów lekarze kategorycznie zabronili mu walk a nawet treningów. Sympatycy Glona, jego koledzy z ringu z żalem żegnają go jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na dłuższy okres czasu.

Tenisista warszawski

mistrzem Inowrocławia

W Inowrocławiu rozegrany był turniej tenisowy o mistrzostwo Kujaw i Inowrocławia. W finale gry panów o mistrzostwo Kujaw zwyciężył Wojkowski (Inowrocław) bijąc Przysieckiego (Toruń), zaś w finale o mistrzostwo Inowrocławia zwyciężył Szwarzman (Warszawa) bijąc Wojkowskiego (Inowrocław) 4:6, 6:2, 6:0, 6:3. W grze pań zwyciężyła Rudowska (Bydgoszcz) bijąc Beringową 6:0, 5:7 6:1, zaś finał gry podwójnej wygrała para Cieśla — Wojkowski bijąc parę Zaremba — Stogowski z Torunia 2:6, 8:6, 6:2.

Turniej tenisowy

w Helenowie

Sprawozdanie z przedostatniego dnia Międzynarodowego Turnieju Tenisowego w Helenowie znajdują Czytelnicy na trzeciej kolumnie.

Dziś otwarcie wielkiego

turnieju szermierczego w Gdańsku

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Gdańsku wielki międzynarodowy turniej szermierczy na szpady, szable i florety z udziałem najwybitniejszych szermierzów europejskich.

Porażki drużyn włoskich

w Montewideo i Buenos Aires

Znana włoska drużyna futbolowa F. C. Turin pokonana została w Montewideo przez B klasowy zespół urugwajski w stosunku 1:5. Jednocześnie drugi zespół włoski F.C. Bologna pokonany został w Buenos Aires przez klub Huracan 1:2. Bologna zrewanżowała się jednak bijąc kombinowany zespół 2:1.

Zwycięstwo mistrza świata

nad mistrzem Europy

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane spotkanie bokszerskie między mistrzem świata Al. Brownem i duńskim mistrzem Europy Knut Larsenem odbyło się w dniu onegdajszym w Kopenhadze w obecności 20 tysięcy widzów. Przewaga zmienna aż do 7-ej rundy. W 7-ej rundzie Brown otrzymuje silne uderzenie z prawej i zwala się jak kłoda. Jednak szybko powstaje i wściekle teraz atakuje. Po 12 rundach przyznano zwycięstwo na punkty Brownowi.

Kto dziś kieruje

spotkaniami ligowymi

Dzisiejsze mecze ligowe prowadzić będą następujący sędziowie: Ł. K. S. — Czarni p. Walczak, Pogoń — Cracovia p. Dancygier, Polonia — Warszawianka — dr. Lustgarten, I. F. C. — Legia — p. Słomczyński, Wisła — Garbarnia — p. Mallow.

Nieszczęśliwy wypadek

na wczorajszym meczu Hasmonca — Pogoń

Mecz o mistrzostwo klasy B. W czasie meczu wydarzył się tragiczny wypadek, mianowicie lewoskrzydłowy Pogońi zderzył się z jednym z graczy Hasmonca i łamie nogę. Wezwana karetka pogotowia ratunkowego odwiezła nieszczęśliwego piłkarza do szpitala. Mecz zakończył się zwycięstwem Pogońi w stosunku 3:1.

Refleksje po zwycięstwie nad Czechami Lekkoatletki polskie przynoszą chlubę sportowi polskiemu Dziś cała Polska oczekuje sukcesu od naszych lekkoatletów

Młode „powojenne” pokolenie kobiet polskich odgrywa w sporcie dominującą rolę. Osiągnęły one w narciarstwie i lekkoatletyce europejski poziom zagrażając coraz poważniej rekordom światowym.

Pamiętamy wszyscy triumf narciarskie, odniesione w kraju i zagranicą przez Loteczkową i Polankównę i lekkoatletyczne Konopackiej.

W tym roku zabłysło szereg nowych gwiazd na framencie lekkoatletyki kobiecej, która zdecydowanie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Pokonane w ubiegłym sezonie przez austriacki potrafiły zawodniczki nasze w ciągu roku porażki zamienić na zdecydowane zwycięstwa.

Wielkim atutem w spotkaniu z reprezentacją Czechosłowacką był udział mistrzyni świata — Konopackiej i miejmy nadzieję przyszłej mistrzyni — Walasiewiczówny.

Świetne wyniki jakie osiągnęła na 60, 100 i 200 mtr., bijąc dotychczasowe rekordy na tych dystansach i wyrównując rekord światów na 60 mtr. stawiają ją w rzędzie najwybitniejszych polskich talentów sportowych.

Poziom spotkania z Czechosłowacją był niezwykle wysoki za wyjątkiem rzutu oszczepem, gdzie zabrakło Lonki.

Młoda reprezentacja czeska, w której szeregu występowały zawodniczki liczące zaledwie 16 lat, nie mogła absolutnie dorównać rytunowanemu polkom, otrząskanym z konkurencją międzynarodową.

Wyniki czeskie osłabiła niedyspozycja najlepszej ich lekkoatletki — Sychrowej, chora i niedysponowana nie mogła odegrać wybitniejszej roli. Ucierpiał nawet na tym jej doskonały zwykły styl w biegu przez płotki.

W skoku w dal złe wymierzenie rozbiegu przez Walasiewiczównę, pozbawiło nas pierwszego miejsca w tej pięknej konkurencji.

Normalnie osiąga ona skoki zbliżane

Hakoah zwycięża

Turystów 1b 3:1 (2:0)

Z ogromnym zaciekawieniem oczekiwane spotkanie, Hakoah — Turystów 1b odbyło się w dniu wczorajszym na boisku przy ul. Wodnej przy szczelnie zapelnionych trybunach i galerji.

Po b. ostrej i brutalnej grze mecz zakończył się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 3:1. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Segal 2 i lewoskrzydłowy jedna. Dla Turystów — Stolarski z karnego. Bohaterami meczu byli: Segal i Zylberberg z Hakoahu. Sędziował p. Jastrzębski. Szczegółowe sprawozdanie w jutrzejszej „Republice”.

Turyści II — Hakoah II 2:1.

Zwycięską bramkę zyskali Turyści w ostatniej minucie gry.

jące się do fantastycznej jak na kobiecie granicy 6 mtr.! Mecz z Czechosłowacją był od początku do końca jednym w wielkim triumfem Polski, wywołując zdumienie Czechów, którzy podobnie jak i Austriacy przyznali, że tak wysokiej klasy nie spodziewali się.

Nareszcie zaczynamy imponować w sporcie zagranicą.

Wymowa cyfr i wyników jest najlepszym argumentem, przekonującym naszych sąsiadów o postępach sportu polskiego, z którymi czasami tak

trudno jest im pogodzić się. Teraz kolej na panów.

Po triumfie w Królewskiej Hucie mekska reprezentacja nie może przegrać. A jak nas słuchy dochodzą ponoć mistrzowie nasi są pewni wygranej. Nie przyjdzie ona lekko.

Ostatnie wyniki czeskie nie wróżą łatwych zwycięstw i lepiej się przygotować na ciężką walkę z równorzędnym przeciwnikiem. A więc czekamy w dniu dzisiejszym na radosne wiadomości z Warszawy!

Znakomite postępy polaków w sporcie pływackim

Rozegrany przed paroma dniami w Warszawie mecz pływacki z Belgami dał nam przeświadczenie, że klasa naszych pływaków szybko się podnosi, a wyniki polepszają się w szybkim tempie.

W meczu z Belgami reprezentanci nasi w każdym z rozgrywanych punktów odgrywali rolę zawodników walczących uparcie, chwilami poważnie zagrażali swym przeciwnikom, nie było natomiast wypadku, aby oddawali pierwsze miejsce bez walki, nie mając wobec niższej klasy nic do powiedzenia.

Rezultatem tych zaciętych walk jest osiem nowych rekordów Polski, jakie padły na zawodach z Belgami. Jest to najlepszy dowód ambicji naszych zawodników, a także sprawdzian stałego postępu naszego pływactwa.

Podobnie jak na meczu z Czechami przekonaliśmy się, że najsilniejsi na terenie międzynarodowym jesteśmy w

skokach, zarówno wieżowych, jak z trampoliny, zarówno damskich, jak męskich.

We wszystkich skokach zgarneliśmy pierwsze miejsca dzięki niezwykłemu talentom Maerza, Schnatzkówny i Slezzyngerówny.

Bohaterami meczu jeśli chodzi o biegi pływackie byli Kot i Bocheński. Pierwszy odniósł niemały triumf, zabierając pierwsze miejsce w biegu na 1500 mtr., zaś Bocheński drugie miejsce na 400 mtr. stylem dowolnym i drugie na 100 mtr. stylem dowolnym.

Najsłabsi okazaliśmy się w sztafetach i w płycie wodnej. To też w obu tych konkurencjach musimy jeszcze dużo pracować.

W sztafetach odnosić będziemy lepsze wyniki wówczas, kiedy wychowamy sobie nie jednego czy dwóch dobrych zawodników, lecz cały ich zespół.

Projekt przygotowań sportowych polaków do X olimpiady

Polski Komitet Olimpijski przystąpił już do szerokiej akcji przygotowawczej przed 10-ą Olimpiadą w Los Angeles w r. 1932. Na ostatnim zebraniu ułożono projekt przygotowań sportowych i program zbiórki fundusów. We wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju utworzono delegatury centrali, których zadaniem będzie obserwowanie i informowanie komitetu o akcji przygotowawczej związków i stanie zbiórki. Delegatami mianowano już: kpt. Kawałca w Wilnie, dr. Salonie-

go w Katowicach pułk. Monda w Krakowie, p. Dembińskiego we Lwowie, p. Szyca w Poznaniu. Komitet Olimpijski wszedł w ścisły kontakt z zarządami województw, przyczem min. spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, aby szli na rękę pracom przygotowawczym do Olimpiady.

Loterja fantowa na fundusz Polskiego kom. olimpijskiego odbędzie się 1 października. Główną wygrana jest samochód 6 cylindrowy.

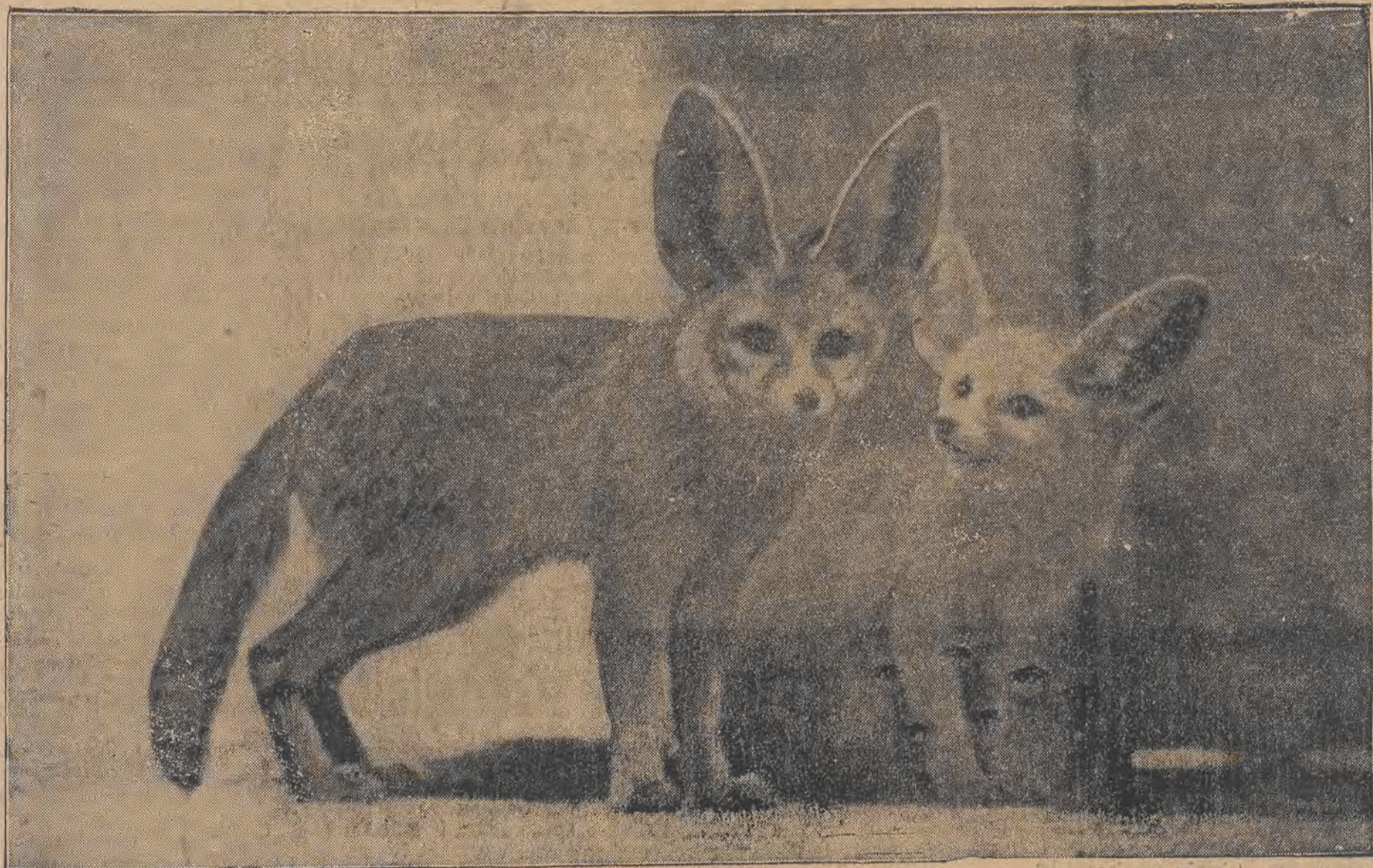
Łódzki Klub Lawn-Tenisowy

zmierzy się w finale o mistrzostwo Polski

Finał drużynowego tenisowego mistrzostwa Polski rozegrany zostanie w dniu 8 września na kortach WLTK. w Agrykoli pomiędzy AZS. (Poznań) i Łódzkim LTK. W barwach Poznania wystąpią Warmiński, Tłoczyński oraz p. Scaprowa a w barwach Łodzi bracia Stolaro-

wowie i p. Poseltówna. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, zwłaszcza, że gracze AZS. Poznań są w doskonałej formie o czym świadczy zdecydowane ich zwycięstwo nad zespołem WLTK. należącym do najsilniejszych w Polsce

PULSA PUDRY
suche - płynne - prasowane
ryżowe - matowe - perłowe



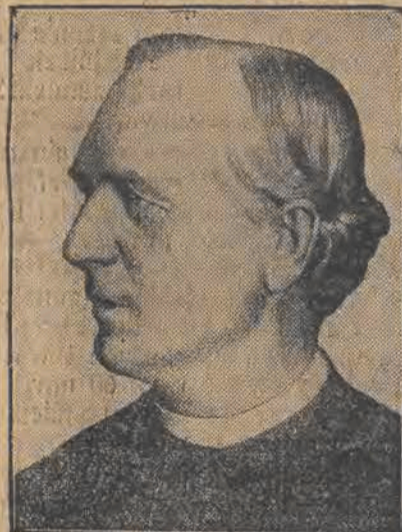
Białe lisy w ogrodzie zoologicznym w Rzymie.

2 cudów techniki



Przy pomocy skomplikowanego aparatu telegraficznego jedna maszynistka obsługuje równocześnie kilkadziesiąt miast Stanów Zjednoczonych i Kanady. Nadaje ona kursy giełdowe.

Zwrot w procesie dr. Tuzy



Od czterech tygodni odbywa się w Czechosłowacji wielki proces polityczny przeciwko dr. Tuzy, posłowi słowackiemu, oskarżonemu o zdradę stanu. W procesie nastąpił obecnie sensacyjny zwrot, mianowicie przewodniczący ludowej partii słowackiej ksiądz Andrzej Hlinka (na fotografii) złożył zeznania, które nie podejrzeń skierowują w zupełnie inną stronę.

Falszeryz jednozłotówek aresztowany w Krakowie

Kraków, 31 sierpnia.

Policja aresztowała dziś pracującego w firmie Jarra, odlewacza metalu Karola Warkowskiego pod zarzutem fałszowania nowych jednozłotówek.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u Warkowskiego 84 sztuk fałszywków w domu zaś jego wykryto przybory i materiały, potrzebne do fałszowania.

Przechodząc przez ulice rozetrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Miljoner amerykański zniknął po tajemniczej korespondencji z Byrdem

Nowy Jork, 31 sierpnia.

Wielką sensację wywołało tu tajemnicze zniknięcie znanego bogacza Richarda Broffi, który w znacznym stopniu finansował ekspedycję Byrda do bieguna

południowego.

W hotelu, w którym Broffi mieszkał stwierdzono, że już od dwu tygodni nie było go w domu.

Aż pewnego dnia w jednej z łazienek

nadmorskich w pobliżu Nowego Jorku, znaleziono ubranie, które — jak się okazało — należało do Richarda Broffi.

W kieszeniach znaleziono dwie depesze od Byrda. W jednej z nich, datowanej 2 kwietnia, Byrd pisze: „Pamiętaj, że chociaż będą cię prześladowały niepowodzenia, wszystko będzie dobrze, jeśli mi będziesz dalej ufał”.

Prenumerata

W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14. — — — —
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia

ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.